

# Dr Knut Heim, Przysłówia, Wykład 12

## Dobrobyt Ludobójstwo

© 2024 Knut Heim i Ted Hildebrandt

To jest dr Knut Heim w swoim nauczaniu na temat Księgi Przysłów. To jest sesja nr 12, Warianty dobrobytu i poezja o ludobójstwie.

Zapraszamy na wykład 12 na temat biblijnej Księgi Przysłów.

W tym wykładzie chcę się skupić na dwóch konkretnych tematach. Jednym z nich jest ironiczne zaangażowanie w dwa różne powtórzenia Przysłów, które mają związek z dobrobytem. Drugim tematem tego wykładu jest poezja o ludobójstwie.

Zacznę więc przede wszystkim od dwóch wersetów: Przysłów 10.15 i Przysłów 18.11. Są to bardzo podobne stwierdzenia, ale jak zobaczymy, pomimo subtelnych różnic, dają czytelnikom i słuchaczom zarówno powiązane, jak i różnego rodzaju pragmatyczne sugestie. W Księdze Przysłów 10:15 czytamy: Bogactwem bogacza jest jego warowne miasto. Rujtem biednych jest ich ubóstwo.

W Księdze Przysłów 18:11 czytamy: Bogactwo bogatego jest jego warownym miastem i jak bezpieczny mur w jego fantazjach. Księga Przysłów 10.15 składa się z tego, co tradycyjnie nazywano paralelizmem antytetycznym, podczas gdy Księga Przysłów 18.11 jest przykładem tradycyjnie synonimicznego paralelizmu. Dwie półwersety w wersecie 10.15 ułożone są w porządku chiastycznym, więc kolejność słów została odwrócona, aby ułatwić wizualizację.

Każdemu terminowi odpowiada przeciwieństwo, a jedyną różnicą jest to, że przyrostek został przesunięty do innej części mowy. Wszystkie trzy zestawy odpowiednich terminów są przeciwieństwami: bogactwo w przeciwieństwie do biedy, bogaty w liczbie pojedynczej w przeciwieństwie do biednej w liczbie mnogiej, jego silne miasto w przeciwieństwie do ruiny. Odpowiednie elementy stanowią dość proste przeciwieństwa, a sprzeczne stwierdzenia zawarte w dwóch półwersach wydają się konwencjonalne, a może nawet banalne, czego można by się spodziewać w środowisku gospodarczym opartym na nagrodach.

Zobaczymy jednak, że w Przysłów 18:11 zarówno elementy równoległe, jak i treść są niezwykle. W Księdze Przysłów 18:11 ostatnie zdanie w jego fantazji na końcu Księgi Przysłów 18:11 zaskakuje, opóźniając rozpoznanie, że pozornie konwencjonalne stwierdzenia z Księgi Przysłów 18:11, które brzmią podobnie do Księgi Przysłów 10:15, w rzeczywistości są bardzo ironiczne. Przeciwieństwami są bogactwo, a następnie pośrednio poprzez elipsy także bogactwo, następnie następną przeciwnością jest, a raczej korespondencja, bogaty i fantazja bogacza, a następnie jego ufortyfikowane miasto i niczym bezpieczny mur.

Paralelizm w tym wersecie znacząco różni się od jego wariantowego odpowiednika. Temat bogactwa bogatych w nominalnym zdaniu z Przysłów 18.11a jest nadal z góry założony, a druga połowa wersetu dostarcza drugiego orzeczenia, bezpiecznej ściany, ale w znacznie rozszerzonej formie. Metaforyczne równanie bogactwa bogacza w postaci jego ufortyfikowanego miasta zostało teraz przekształcone w porównanie.

To jest jak bezpieczna ściana, ekspansja przez samą liczbę spółgłosek. Prawdziwa siła tego przysłowia bierze się jednak z umiejscowienia terminu na końcu drugiej połowy linii, na samym końcu tego przysłowia. Podczas gdy czytelnik lub słuchacz oczekuje prostego przeformułowania zachęcającej prawdy zawartej w pierwszej części wersu, jego oczekiwania zdają się potwierdzać początkowe słowa drugiej połowy wersu.

Jednak to złudzenie zostaje rozwiane przez niszczycielskie słowo, które w zaskakujący sposób wywraca do góry nogami znaczenie pierwszej połowy wersetu i stanowi jaskrawy kontrast z wcześniejszym wariantem z Księgi Przysłów 10:15. Skuteczność przysłowia polega na odwróceniu oczekiwań co do powszechnej korzyści z bogactwa, jak najwyraźniej wyrażono w Księdze Przysłów 10:15. Wydaje się zatem, że Księga Przysłów 10:15 była prawdopodobnie wcześniejszą wersją tych dwóch wersji, a Księga Przysłów 18:11 jest wersją celowo przekształconą, aby przedstawić bardzo oryginalne stanowisko, jeśli chodzi o przesłanie przysłowia. Teraz jednak przejdę do kontekstu zarówno Przysłów 10:15, jak i Przysłów 18.11. Adal Berlin zauważył, że kontekstowa przydatność obu wariantów zależy również od rodzaju obrazów zastosowanych w każdym z nich. Rozważała trzy pary wersów poetyckich, które składają się z identycznych lub prawie identycznych wersów pierwszej połowy.

Jej zdaniem druga połowa linii jest semantycznie równoważna, ale inaczej sformułowana. To znaczy, zacytuj dwa zupełnie różne paralelizmy, które mają jedną wspólną linię, cytat końcowy. Odwołuje się tutaj do szeregu podobieństw między Psalmem 39.13, Psalmem 102 werselem 2, Psalmem 55 werselem 2 i Psalmem 86 werselem 6, a na koniec przytacza nasz przykładowy werselem Przysłów 10:15, paralelnie z Przysłów 18:11. To doprowadziło ją do wniosku, cytuję, że podobieństwa semantyczne w każdym z tych wersów są nie tylko jednakowo akceptowalne, żaden z nich nie jest bardziej równoległy od drugiego, ale że wybór paraleli w każdym przypadku pasuje do szerszego kontekstu, w którym osadzony jest werselem, koniec cytatu.

Jeśli chodzi o nasz zestaw wariantów, zauważyła, cytuję, 10 rozdział Księgi Przysłów zawiera wiele innych kontrastów między prawymi i niegodziwymi, mądrymi i głupimi, a zatem kontrast między bogatymi i biednymi jest całkiem naturalny. Z drugiej strony, Księga Przysłów 18 ma zupełnie inną strukturę. Nie opiera się na szybkich kontrastach, ale na dłuższych obrazach, a werselem 11 pasuje do jednego z nich, cytat końcowy.

Kontekstowe dopasowanie obu wariantów sięga jednak jeszcze dalej, niż sądził Berlin. Przysłów 10:15 stanowi część przysłowiowego zestawu rozciągającego się od Przysłów 10:12 do 18. Jego związek z werselem 16 jest szczególnie bliski, do tego stopnia, że każdy element w Przysłów 10:15a ma swoje odpowiedniki w Przysłów 10:16a i każdy element w Przysłów 10:15b ma odpowiednik w Przysłów 10:16b. Kiedy rozpatrywać te dwa wersety łącznie, bogactwo z Księgi Przysłów 10 :15a jest postrzegane jako coś pozytywnego nie samo w sobie, ale jako zasłużona nagroda za prawe życie.

Odwrotność wyraża się w drugiej połowie wersetów. Wzajemne oddziaływanie par pokazuje, że zagłada biednych z Księgi Przysłów 10:15b nie jest przypisana ubóstwu jako takiemu. Przysłów 10:16b ujawnia raczej, że osiągnięcia niegodziwych ludzi prowadzą do grzechu, a ubóstwo wspomniane w Księdze Przysłów 10:15b jest postrzegane jako zapłata za grzech.

W tym sensie mówi się, że jest rujnujący. W ten sposób Księga Przysłów 10:16 kształtuje interpretację stwierdzenia, które wydaje się zakotwiczać motywację do osiągnięcia sukcesu gospodarczego w dążeniu do samozachowawstwa, a następnie wyjaśnia, że prawdziwe bezpieczeństwo nie leży w bogactwie jako takim, ale w nagrodach za prawe życie, które według te dwa przysłowia łącznie obejmują trwałą i prawdziwy dobrobyt. Przysłów 10:15 i 10:16 tworzą wówczas przysłowiową parę.

Drugie przysłowie stanowi żądło opowieści z pierwszego przysłowia i razem tworzą one wyrafinowany pogląd na etykę ekonomiczną, który w zaskakujący sposób wywraca do góry nogami pozornie prostą myśl zawartą w Księdze Przysłów 10:15. Przysłów 18:11 wyraźnie czyni to samo w ramach jednego wersu poetyckiego, co z pewnością nie jest przypadkiem. Za pomocą poszczególnych wariantów i ustaleń kontekstowych w obu wariantach następuje podobne odwrócenie oczekiwań.

Przysłów 18:11 również należy do przysłowiowego zestawu, Przysłów 18:10-15, a także tworzy przysłowiową parę z sąsiadującym powiedzeniem. Treść wersetów 10 i 11 jest podobna. W obu powiedzeniach dwie istoty obiecują bezpieczeństwo, imię Pana w jednym i bogactwo w drugim, są wspomniane i utożsamiane metaforycznie odpowiednio z silną wieżą i silnym miastem oraz wysokim murem.

Wersety drugiej połowy kwalifikują początkowe stwierdzenia. Imię Pana zostało potwierdzone jako naprawdę bezpieczna twierdza. Bogactwo natomiast jest wątpliwym źródłem bezpieczeństwa.

Bez Pana jest to jedynie wytwór wyobraźni bogatego człowieka. Poniższy werset, werset 12, wzmacnia tę kwestię. Nadmierne zaufanie we własne siły, czyli bogactwo z wersetu 11, kosztem zaufania do Jahwe w Panu, jak wynika z wersetu 10, charakteryzuje się pychą, która ostatecznie prowadzi do ruiny.

Kiedy ponownie przyjrzymy się bardziej szczegółowo podobieństwom w Przysłów 18.11, zauważymy, że jedno wyrażenie wyróżnia się spośród skądinąd schludnych zestawów odpowiednich elementów. Zwrot, o którym wspominaliśmy wcześniej, w jego fantazji. Można wyciągnąć wiele wniosków.

Po pierwsze, imię Pana, w którym sprawiedliwi z 10 rozdziału Księgi Przysłów szukają schronienia, jest prawdziwym bogactwem, do którego wszyscy powinni dążyć. Po drugie, określenia „prawy” i „bogaty” jako takie nie są sobie przeciwstawne. Kontrast wynika z samowystarczalności osoby bogatej kosztem zaufania do Pana.

Po trzecie, sekwencja obiektów architektonicznych w przysłowiowej parze ukazuje odśrodkową dynamikę przestrzenną, począwszy od cytadeli miejskiej, potężnej wieży, najbezpieczniejszego miejsca schronienia w starożytnych miastach, przez ufortyfikowane miasto jako całość, aż po mur jako zewnętrzną obronę system, który zostanie zastosowany jako pierwszy w przypadku udanego ataku. Po czwarte, wyrażenie w jego wyobraźni lub fantazji nie ma równoległego elementu w przysłowiowej parze wersetów 10–11, chociaż to właśnie ten element stanowi słowo dziurkacza, które decyduje o znaczeniu całej jednostki. Wspomniałem już pokrótce, że werset 12, który ostrzega przed niszczycielskimi konsekwencjami pychy i zachęca do pokory, wzmacnia tezy zawarte w Księdze Przysłów 18,10–11.

Wyrażenie oznaczające dumę w 18.12a, przed zagładą serce człowieka jest wysokie, wprowadza intrygującą grę słów pomiędzy czasownikami być bezpiecznym, dosłownie być wysokim, i słowem być dumnym, dosłownie także być wysokim. Samowystarczalność bogacza objawia się pychą, nadmiernym zaufaniem we własne siły kosztem zaufania do Pana. Księga Przysłów 18.12a demaskuje ten rodzaj polegania na sobie jako urojony, co zostało podkreślone przez słowo dziurkacz w jego fantazji na końcu Księgi Przysłów 18.11. Zatem najbardziej rzucająca się w oczy odmiana wariantów 18–11, czyli słowo z jego fantazji, okazuje się kluczowym narzędziem łączącym, które w misterny sposób wiąże wariant z sąsiednimi powiedzeniami, tworząc w ten sposób przysłowiową trójkę, począwszy od Przysłów 10 do 12 .

Warto porównać powyższą analizę, którą właśnie tu przedstawiłem, z refleksjami Murphy'ego na temat znaczenia obu wariantów i tego, jak na siebie oddziałują. Zdaniem Murphy'ego w Księdze Przysłów 10.15 nie ma ukrytego przesłania. Nie mamy tu zamiaru przekazywać lekcji moralnej. To po prostu refleksja nad rzeczywistością.

Tak się sprawy mają. Jednakże porównując 10,15 z 18,11, który zinterpretował na tle towarzyszącego mu wersetu 18,10, doszedł do wniosku, cytując, że podobnie jak w przypadku wielu innych przysłów, należy nauczyć się je równoważyć. Tutaj zauważył związek.

Warto przytoczyć w całości jego obszerne omówienie znaczenia Przysłów 18,11 w świetle Przysłów 10,15. Proszę tylko o wyrozumiałość dla tego nieco długiego cytatu. Pierwsza linijka przysłowia celowo nawiązuje do Księgi Przysłów 10.15, która wyraża oczywisty fakt.

Bogactwo jest ochroną. Nawet 11b można potraktować w nieco neutralny sposób i postrzegać jako będący synonimem równoległości do linii a. Tak myśli bogaty człowiek. Nie musi to być nierozsądny punkt widzenia.

To nawiązuje do Przysłów 10.15. Jednak powiedzenie to jest bardziej chwytliwe, jeśli, jak sobie wyobraża, wskazuje jedynie na pozorny, ale ostatecznie fałszywy wysoki punkt bezpieczeństwa. To działa. Ma to na celu wysoką wieżę lub imię Pana wspomniane w wersecie 10.

Dlatego należy dokładnie rozważyć sytuację. W czym lub w kim naprawdę ufają bogaci? Werset ten stanowi ostrzeżenie w związku z Księgą Przysłów 10:15. Ściśle rzecz biorąc, nie wydaje się żadnego wyroku na bogatych. Zatem to przysłowie nie zmienia znaczenia Przysłów 10,15, które jest w pewnym stopniu prawdziwe.

Jednak pojawia się ostrzeżenie w odpowiednim czasie. Bogaci z wersetu 11 muszą także pamiętać o wersecie 10, gdyż Pan zapewnia siłę, która nie może zawieść. Są to wnikliwe i bardzo istotne refleksje.

Jednakże w świetle analizy kontekstu paralelizmu, którą właśnie podałem, ponownie możemy zobaczyć rękę redakcyjną, która umiejętnie zmienia znaczenie wersetów poprzez subtelne różnice między powtórzeniami, które idą w parze z ustaleniami kontekstowymi. Wyniki są zarówno subtelne, jak i satysfakcjonujące. I w przeciwieństwie do Murphy'ego powiedziałbym, że Księga Przysłów 10.15 w kontekście wersetu 16 jest o wiele bardziej wywrotowa, niż nawet Murphy zdawał sobie sprawę.

Przejdę teraz stosunkowo krótko, choć jest to niezwykle ważny temat, do trzech wersetów, które moim zdaniem są poezją o ludobójstwie. Przysłów 24:12 należy do niewielkiej części, począwszy od Przysłów 10 do 12 i należy ją interpretować w tym świetle. Oto fragment w całości.

Czytałem werset od 10 do 12. W czasie udręki pozostałeś bezczynny, ponieważ twoje siły były ograniczone. Jeśli nie uda wam się uratować tych, którzy są wleczeni na śmierć, tych, którzy chwieją się na rzeź, jeśli powiecie: spójrz, nie wiedzieliśmy o tym.

Czy to nie prawda? Ten, który waży serca, ten rozumie. A Ten, który strzeże twojego życia, on wie. I odpłaca człowiekowi według jego uczynku.

Zaimek wskazujący this w wersecie 12a, spójrz, nie wiedzieliśmy tego, odnosi się do kryzysu opisanego w wersecie 11, ludzi wleczonych na śmierć, zataczających się na rzeź. Nieokreślona liczba ludzi jest brutalnie wleczona w celu uboju i złego traktowania do tego stopnia, że chwieją się z wyczerpania i obrażeń z powodu ciągłego maltretowania, jakiego doświadczają przez długi czas. Uważam, że jest to opis ciągłej kampanii prześladowań, tortur i morderstw.

Znak zapytania w wersecie 12, odwołując się do niezwykłego wyrażenia, prawda, wprowadza dobrze znany truizm, autorytet, do którego odwołuje się mówiący. Parafraza w droższej prozie może uchwycić pragmatyczną siłę fragmentu. Nie zaangażowałeś się więc w kryzys, bo wiedziałeś, że nie jesteś wystarczająco silny, aby coś zmienić.

Jeśli podajesz to jako wymówkę lub udajesz, że nie znasz pełnej skali kryzysu, to pamiętaj o znanym przysłowiu: kto waży serce, ten rozumie. Ten, który strzeże twojego życia, on wie. I uważajcie, Bóg odpłaca wszystkim ludziom za to, co czynią.

Tak jak Bóg opiekuje się tobą, tak będzie opiekował się tymi, których się wyprzesz. On rzeczywiście odda każdemu według jego uczynków, ofiarom według ich niewinności, a wam według winy, jaką ponieśliście, dopuszczając się takiej niesprawiedliwości. Przyznaję, że sposób, w jaki zinterpretowałem ten fragment, jest jednym ze sposobów jego interpretacji.

Być może jest to coś, co niedostatecznie podkreślałem w poprzednich wykładach. Konsekwentnie prezentowałem twórcze interpretacje, niektóre odważniejsze od innych, inne być może bardziej przekonujące. Mogłem przy tym sprawiać wrażenie, że uważam moje interpretacje za najlepsze lub jedyne słuszne.

Jeśli tak zrobiłem, chcę cię przeprosić tu i teraz, ponieważ uważam, że byłoby to niezrozumieniem tego, co mam na myśli, mówiąc o interpretacji wyobrazeniowej. Poezja jako taka jest pod wieloma względami niedookreślona przez swoją zwięzłość, śmiałe figury retoryczne, metafory itd., dlatego zawsze będzie przywoływać i umożliwiać kilka interesujących, dobrych interpretacji. Osobiście uważam, że wiele z przedstawionych przeze mnie interpretacji jest faktycznie najlepszych.

Z pewnością jednak nie chcę twierdzić i nie sądzę, że są to jedyne możliwe i jedyne interpretacje prawdziwe lub prawidłowe. I to samo ma miejsce tutaj. Być może było tak, że moje doświadczenie jako niemieckiego teologa, którego oboje dziadkowie byli zaangażowani w II wojnę światową, ukształtowało moje odczytanie tego fragmentu.

Ale dla mnie podobieństwa są uderzające. Pamiętam, jak wielokrotnie głośiłem w kościołach niemieckich na podstawie słynnego fragmentu Listu do Rzymian 13, gdzie Paweł w swoim liście do Rzymian zachęca chrześcijan do podporządkowania się władzom politycznym. I dobrze pamiętam, zarówno z ówczesnych pism, jak i z

dyskusji i rozmów, które odbyłem z wieloma osobami z pokolenia moich dziadków, że w hitlerowskich Niemczech, podczas ludobójstwa Żydów w Europie, było wielu, wielu Chrześcijan, niemieccy chrześcijanie, kto by powiedział, używają obu tych wymówek, o których czytamy tutaj w Przysłów 24, 10 do 11.

Albo powiedzieliby: co mogłem zrobić sam? Nie zrobiłoby to żadnej różnicy, a co za tym idzie, naraziłbym się na niebezpieczeństwo. Inną wymówką, którą bardzo często słyszę, jest to, że ludzie mówili: „Słuchaj, nie wiedzieliśmy”. Prawdopodobnie nigdy tak naprawdę nie miałem na myśli, nie sądzę, żeby oni naprawdę mieli na myśli, nic nie wiedzieliśmy.

Ale myślę, że mieli na myśli to, że nie wiedzieliśmy, że było aż tak źle. I częściowo wierzę ludziom. Ale jeśli pod twoim nosem zabija się sześć milionów ludzi, jak to możliwe, że nic nie wiedziałeś? Myślę, że w tamtych czasach ludzie nie wiedzieli, ponieważ nie chcieli wiedzieć.

Bo wygodnie było nie wiedzieć. Ponieważ interwencja w takiej sytuacji była w tamtych czasach naprawdę niebezpieczna. A ci nieliczni, którzy to zrobili, ryzykowali życie.

A wielu z nich, większość bardzo dobrze znana do dziś, słynie z tego, że straciło życie, aby ratować tych, których wleczono na śmierć, chwając się, gdy chwają się na rzeź. Dlatego myślę, że ta konkretna sekwencja przysłów mówi nam na przestrzeni wieków, sprzed 3000 lat, że nie możemy pozostać biernymi obserwatorami kryzysów ludobójstwa. Musimy stanąć po którejś stronie.

Według Przysłów 24, werset 12, żąda tego sam Bóg. A jeśli tego nie zrobimy, jest tu Bóg, przed którym musimy odpowiedzieć. Podjęcie takich odpowiedzi wymaga jednak odwagi, wiąże się z dużym ryzykiem i jest niebezpieczne.

Czyniąc tak, możemy stracić sen, wygodę, towarzystwo, a może nawet zdrowie lub życie. Rozważając te kwestie w świetle tych przysłów, które moim zdaniem wcale nie są banalne, myślę, że powinniśmy ponownie rozważyć znaczenie męczeństwa chrześcijan, które jest zupełnie innym rodzajem męczeństwa, o którym czasami mówi się w innych religiach, gdzie ludzie wysadzają siebie i innych w powietrze i nazywają to męczeństwem. Chrześcijańskie męczeństwo nie polega na niszczeniu innych ludzi ani na niszczeniu siebie, aby zniszczyć innych ludzi.

Męczeństwo chrześcijan jest świadectwem miłości Boga poprzez kochanie tych, którzy najbardziej tego potrzebują, wstawanie w obronie bezbronnych, prześladowanych, wleczonych na śmierć, torturowanych, wyzyskiwanych itp. NA. Dlatego też chcę tutaj zwrócić się szczególnie do współczesnych wierzących Żydów i chrześcijan. I zrobię to w wypowiedzi może nieco sugestywnej, prowokacyjnej i wręcz przesadnej, o czym za chwilę wyjaśnię.

Ale chcę ci to powiedzieć. Jeśli kiedykolwiek znajdziesz się w takiej sytuacji, w której możesz coś zmienić i pojawia się ryzyko męczeństwa, podejmij to. To może być Twoja jedyna szansa.

Chcę przez to powiedzieć, że męczeństwo chrześcijańskie nie polega na umieraniu dla samego umierania. W męczeństwie chrześcijan chodzi o coś głęboko pozytywnego, co oznacza świadczenie o miłości Boga w Synu Bożym, Jezusie Chrystusie, do wszystkich ludzi na całym świecie. A potem żyć tą miłością w wiernym posłuszeństwie, nawet jeśli jest to kosztowne. Dziękuję.

To jest dr Knut Heim w swoim nauczaniu na temat Księgi Przysłów. To jest sesja nr 12, Warianty dobrobytu i poezja o ludobójstwie.